

JOHN WOODMORAPPE

Badania w dziedzinie kreacjonizmu i geologii Potopu

Przez ostatnie 15 lat zaangażowany byłem w intensywne badania w dziedzinie naukowego kreacjonizmu, z którymi chciałbym zapoznać niezorientowanego czytelnika kreacjonistycznego. Wiele pytań i problemów geologii Potopu uzyskało przynajmniej próbną odpowiedź w wyniku moich mało znanych badań napisanych dla uczonych, a zwłaszcza geologów. Celem tego artykułu jest streszczenie wyników tych badań w codziennym języku przeciętnego czytelnika.

W rozprawie „Causes for the Biogeographic Distribution of Land Vertebrates After the Flood” [Przyczyny biogeograficznego rozmieszczenia lądowych kręgowców po Potopie] (**Proceedings of the 2nd International Conference on Creationism**, 1990, vol. II, s. 361-370) wyjaśniłem, dlaczego zwierzęta na różnych kontynentach są tak odmienne od siebie, chociaż wywodzą się z jednego miejsca (arki Noego na górach Ararat).

Wewnętrzne rejony kontynentów były bardzo chłodne przez pewien czas po Potopie wskutek blokowania światła słonecznego przez wulkaniczne aerozole uwolnione w czasie Potopu. Zwierzęta nie rozprzestrzeniały się swobodnie we wszystkich kierunkach po wyjściu z arki, ale przesuwały się wzdłuż wąskich pasm lądu wystarczająco ciepłych by utrzymać życie. To w rezultacie spowodowało, że bardzo odmienne zwierzęta znalazły się na różnych kontynentach.

Ludzie żyjący po Potopie, po rozproszeniu przy wieży Babel, prawdopodobnie wprowadzili różne zwierzęta na różne kontynenty (w rodzaju australijskich torbaczy, południowoamerykańskich ssaków i naczelnych z Madagaskaru). Wskazałem, że Południowa Ameryka, Australia i wyspa Madagaskar znajdują się w prostej linii dróg morskich wywodzących się z Bliskiego Wschodu i w ten sposób są naturalnymi miejscami zatrzymywania się ludzi żyjących po Potopie.

Nielotne ptaki na wyspach prawdopodobnie są wynikiem mikroewolucji (czy lepiej – zmienności) ptaków, które tam doleciały. Przedstawiłem Świadcstwo, że mogło to zajść w krótkim okresie czasu. Z tego powodu również nie musimy zakładać, że Bóg stworzył ptaki z nieużytecznymi skrzydłami.

W artykule „The Antediluvian Biosphere and its Capability of Supplying the Entire Fossil Record” [Biosfera przedpotopowa i jej zdolność dostarczenia całości danych kopalnych] (**Proceedings of the 1st International Conference on Creationism**, 1986, vol. II, s. 205-218) odrzuciłem twierdzenia antykreacjonistów, według których materiał znajdujący w danych kopalnych nie mógł pochodzić z niedawno stworzonej Ziemi. Dowodziłem, że węgiel, ropa naftowa, kopalne krynoidy, kręgowce Karoo, składniki wapienia itd. mogły wszystkie pochodzić ze szczątków organizmów żyjących w krótkim okresie czasu między stworzeniem a Potopem i wówczas pogrzebanych przez Potop.

W rozprawie „A Diluviological Treatise on the Stratigraphic Separation of Fossils” [Potopowy traktat o stratygraficznym rozdzieleniu skamieniałości] *Creation Research Society Quarterly*, December 1983, vol. 20, No. 3, s. 133-185) bardzo szczegółowo sprawdziłem, jak pojedynczy Potop wyjaśnia fakt, iż w różnych warstwach skał znajduje się różne skamieniałości. Używając ponad 9 500 globalnych umiejscowień skamieniałości zbadałem tendencje ponad 30 różnych typów skamieniałości do układania się nad innymi w skale. Wówczas zaproponowałem i sprawdziłem nowy mechanizm wyjaśniający przy pomocy pojedynczego Potopu względnie niewiele przypadków, gdzie skały zawierające wiele różnych rodzajów skamieniałości leżą jedna nad drugą.

Ten mechanizm łączący strefy biogeograficzne żywych organizmów z tendencją zaskorupiających skał do wykrzywiania się do dołu również użyłem do wyjaśnienia, dlaczego w niższych warstwach skamieniałości istnieje niewiele typów kopalnych, które mają jakichkolwiek przedstawicieli nadal dziś żyjących. Wykazałem, że ewolucja i wieki geologiczne nie jest jedynym (ani nawet najlepszym) wyjaśnieniem tego trendu.

Zająłem się faktem, że niewiele, jeśli w ogóle, ludzkich skamieniałości znajduje się w niższych skałach zawierających skamieliny. Według ewolucjonizmu jest tak, ponieważ aż do niedawna ludzie nie istnieli na Ziemi. Dostarczam potopowego wyjaśnienia dla tego faktu pokazując przy pomocy wyliczeń, że przedpotopowi ludzie zostali tak rozproszeni w wielkich objętościach skał osadowych, że jest bardzo nieprawdopodobne, by ktokolwiek

z nich kiedykolwiek został odkryty. Albo też takie odkrycia są tak rzadkie, że każde takie znalezisko łatwo może być zignorowane bądź zlekceważone przez ewolucjonistów.

W artykule „An Anthology of Matters Significant to Creationism and Diluviology: Report 2” [Antologia spraw ważnych dla kreacjonizmu i nauce o Potopie: Raport 2] (*Creation Research Society Quarterly*, March 1982, vol. 18, No. 4, s. 201-223, 239) przeanalizowałem różne sprawy włączając dalsze świadectwa przemawiające przeciwko ewolucji organicznej, przeciwko istnieniu starych skał i przeciwko zwyczajowemu twierdzeniu o nasuwaniu się skał (mechanicznym wypychaniu warstw skalnych jedna nad drugą), co ma wyjaśnić przypadki skamieniałości leżących nad sobą w złym wedle ewolucjonizmu porządku. Dałem także 200 przykładów skamieniałości występujących w „złych” wedle ewolucjonizmu warstwach skalnych i pokazałem, że zwykle nie istnieje świadectwo popierające zwyczajową ewolucjonistyczną racjonalizację, iż są to sytuacje, gdzie skamieniałości ze starszej skały zostały wypłukane i ponownie ułożone w młodszych warstwach.

W artykule „The Essential Nonexistence of the Evolutionary-Uniformitarian Geologic Column: A Quantitative Assessment” [Nieistnienie ewolucjonistyczno-uniformitarystycznej kolumny geologicznej: oszacowanie ilościowe] (*Creation Research Society Quarterly* 1981, vol. 18, No. 1, s. 46-71) pokazuję przez nakładanie światowych map skał przypisywanych przez ewolucjonistycznych geologów różnym starym okresom geologicznym, jak mała część powierzchni lądowej Ziemi ma skały wszystkich wielu rzekomych okresów geologicznych w jednym miejscu. Pokazuję także poprzez obliczenia, że skały z okresów geologicznych, o których przypuszcza się, że następowały jeden po drugim w czasie, rzadko następują jedna po drugiej jako warstwy skał.

W artykule „An Anthology of Matters Significant to Creationism and Diluviology: Report I” [Antologia spraw istotnych dla kreacjonizmu i nauki o Potopie: Raport I] (*Creation Research Society Quarterly* 1980, vol. 16, No. 4, s. 209-219) zająłem się wieloma sprawami. Na przykład dokumentowałem najnowsze odkrycia pokazujące, że wiele skamieniałości, o których kiedyś ewolucjoniści myśleli, że są ograniczone do pewnych warstw skalnych, zostało obecnie odkrytych w wielu innych warstwach skalnych. Dałem także świadectwo przemawiające przeciwko powszechnemu twierdzeniu

ewolucjonistycznych geologów, że pewne procesy, których efekty widoczne są w skałach, muszą zachodzić w długich okresach czasu.

W artykule „Radiometric Geochronology Reappraised” [Ponowna ocena radiometrycznej geochronologii] (*Creation Research Society Quarterly* 1979, vol. 16, No. 2, s. 102-129, 147) zaangażowałem się w szerokie i systematyczne odrzucenie metod ustalania dat używanych przez ewolucjonistycznych geologów, przy pomocy których popierają oni swoje twierdzenia, że skały zawierające skamieniałości kształtowały się stopniowo przez setki milionów lat, co ma wskazywać, iż Ziemia musi liczyć miliardy lat. Podczas gdy inni kreacjoniści kwestionowali założenia leżące u podstaw datowania izotopowego, ja dałem liczne geologiczne przypadki niepoprawności datowania radiometrycznego. Dotyczy to ponad 400 opublikowanych przypadków poważnych rozbieżności między wiekiem izotopowym i oczekiwanym wiekiem skał oszacowanym na podstawie zawartych w niej skamieniałości według standardowej procedury ewolucjonistycznej. Pokazałem także, że wbrew intuicyjnym przekonaniom wewnętrzna spójność dat otrzymanych tymi metodami, a nawet zgodność między wynikami różnych metod datowania, nie są dowodem ich poprawności.

Obaliłem twierdzenie, że różne metody datowania zgodne są co do tego, iż Ziemia ma 4,5 miliarda lat. Wykazałem, że istnieją znaczne sprzeczności w otrzymywanych wartościach wieku skał ziemskich i że istnieją nawet takie wartości, które są większe niż przyjęty na 4,5 miliarda lat wiek Ziemi.

Większość badań kreacjonistycznych dotyczących fałszywości ewolucjonizmu (na przykład dra Duane'a Gisha z Instytutu Badań nad Stworzeniem) skupiało się na kręgowcach. W artykule „The Cephalopods in the Creation and the Universal Deluge” [Głowonogi podczas stworzenia i powszechnego Potopu] (*Creation Research Society Quarterly* 1978, vol. 15, No. 2, s. 94-111) skupiłem się na grupie zwierząt bezkręgowych, do których należą współczesne kałamarnice i ośmiornice. Ta grupa zwierząt jest znacznie częściej niż jakakolwiek inna grupa skamieniałych zwierząt używana przez ewolucjonistycznych geologów do dzielenia warstw skalnych na pochodzące z rzekomo różnych okresów czasu. Pokazałem szczegółowo błędy takiego postępowania jak również fakt, że istnieje nawet jeszcze większa nieobecność oczekiwanych przejść ewolucyjnych pomiędzy głowonogami, niż te między kręgowcami, które badał dr Gish. W końcu pokazałem, jak ekologiczne różnice

między głowonogami wyjaśniają, dlaczego wszystkie żywe i skamieniałe głowonogi zostały pogrzebane przez pojedynczy Potop w porządku, w jakim są znajdowane w warstwach skalnych. Popularna wersja tego artykułu o głowonogach i zatytułowana „Cephalopod Conches” [Muszle głowonogów] ukazała się w *Ministry*, January-February 1980.

W artykule „A Diluvian Interpretation of Ancient Cyclic Sedimentation” [Potopowa interpretacja odległej w czasie cyklicznej sedymentacji] (*Creation Research Society Quarterly* 1978, vol. 14, No. 4, s. 189-208) pokazałem, jak pojedynczy Potop wyjaśnia fakt, iż większość światowych zasobów węgla występuje w postaci warstw na przemian z warstwami skał i że standardowa geologia ewolucyjna ma kłopoty z wyjaśnieniem tego faktu. Rozwinąłem więc model pokazujący, jak olbrzymie powierzchnie wznoszących się i opadających wód Potopu pogrzebało pływającą roślinność (która później przekształciła się w węgiel) pomiędzy warstwami błota (później łupku ilastego) i piasku (później piaskowca).

Obecnie pracuję nad kilkoma kreacjonistycznymi projektami badawczymi, których wyniki zostaną – jak przewiduję – opublikowane w przyszłości. Mam nadzieję, że kreacjoniści w pełni skorzystają z tych badań i że posłużą one jako odskocznia do dalszych badań prowadzonych przez innych uczonych kreacjonistycznych. Tylko przez troskliwe i intensywne badania kreacjonizm może zwiększać swoją moc wyjaśniającą, co jest celem wszelkich badań naukowych.

John Woodmorappe

(John Woodmorappe, „Studies in Creationism and Flood Geology”, *Acts & Facts* April 1993, vol. 22, No. 4, *Impact* 4238; przedr. w *Creation Research Society Quarterly* September 1993, vol. 30, No. 2, s. 69-70. Za zgodą Redakcji *Acts & Facts*, *Creation Research Society Quarterly* i Autora z jęz. ang. tłum. Mieczysław Pajewski.)